

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA
znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 256

Katowice, środa 5-go listopada 1930.

Rok 29

Powódź.

Katastrofa powodzi na Śląsku trwa w dalszym ciągu. Fala przyboru minęła już Wrocław a drugie objawy powodzi zaznaczyły się już pod Berlinem, gdzie szereg łak zostało zalanych pod Poczdamem i Spandawą. (Pat.)

Narady węglowe angielsko-niemieckie.

Berlin. Ze strony poinformowanej potwierdzają wiadomość dzienników londyńskich, że minister pracy Stegerwald na skutek oficjalnego zaproszenia ze strony Anglii wyjeżdża do Londynu, gdzie odbędzie szereg konferencji z członkami gabinetu angielskiego.

Konferencje te dotyczyć będą spraw, związanych z produkcją węgla w obu krajach. Termin podróży dra Stegerwalda nie został dotychczas ustalony.

TELERGAMY.

Skazanie byłego pośta.

Lublin. W lubelskim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok, skazujący b. pośta Feliksa Kotarskiego na 6 miesięcy więzienia. Obrona zapowiedziała apelację. (Pat.)

Bolszewicy w drodze do Genewy.

Berlin. W drodze do Genewy przybył tu sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow wraz z członkami delegacji sowieckiej do przygotowawczej komisji rozbrojeniowej Lunaczarskim i Borysem Steinem. Litwinow złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtiusowi.

Stulecie powstania listopadowego w Ameryce.

Chicago. Międzyorganizacyjny komitet obchodu 100-letniej rocznicy powstania listopadowego, reprezentujący 36 różnych organizacji i wszystkie parafie polskie w Chicago, uchwalił zaprosić na uroczystości prezydenta Hoovera, ambasadora Filipowicza i Paderewskiego. (Pat.)

Mac Donald o rokowaniach francusko-włoskich.

Londyn. Na posiedzeniu Izby Gmin Mac Donald zapytany o podjęcie półoficjalnych rokowań francusko-włoskich w sprawie rozbrojenia morskiego oświadczył, że o ile mu wiadomo, do porozumienia jeszcze nie doszło. (Pat.)

Delegacja niemiecka na komisję rozbrojeniową.

Berlin. Dziś opuszcza Berlin delegacja niemiecka na konferencję przygotowawczą komisji rozbrojeniowej. Na czele delegacji stoi hr. Bernstorff. Według informacji prasy pewne koła zwróciły się do ministra Curtiusa oraz do gabinetu Rzeszy z propozycją powierzenia stanowiska kierownika delegacji byłemu szefowi Reichswehry gen. von Seecktowi. Propozycja ta jednak została odrzucona.

Hołd prochom Nieznanego Żołnierza.

Warszawa. W poniedziałek przed południem odbyła się na placu Marszałka Piłsudskiego tradycyjna uroczystość złożenia hołdu prochom Nieznanego Żołnierza przez przedstawicieli Prezydenta Rzplitej marszałka Piłsudskiego oraz szefa misji wojskowej francuskiej w Polsce p. Denain.

Na placu przed grobem Nieznanego Żołnierza ustawiła się kompania honorowa 30 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, naprzeciw zaś stanęła delegacja oficerska stacjonująca w stolicy oddziałów. O godz. 11 przybył na plac Marszałka Piłsudskiego przedstawiciel Prezydenta Rzplitej, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, witany hymnem narodowym. Po przejściu przed

frontem kompanii honorowej płk. Głogowski w towarzystwie zastępcy komendanta miasta i adiutantów złożył w imieniu Prezydenta Rzplitej na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec z liści laurowych. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

W 20 minut potem wśród podobnego ceremoniału złożył wieniec w imieniu marszałka Piłsudskiego pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski.

O godz. 11.30 złożył w imieniu armii francuskiej i szefa misji wojskowej w Polsce wieniec płk. Prioux w towarzystwie oficerów misji francuskiej. W czasie tej ceremonii orkiestra odegrała Marsylianke. (Pat.)

Paderewski w Ameryce.

Nowy Jork. Pierwszy koncert Paderewskiego w Nowym Jorku był niebywałym jego triumfem artystycznym. Na długo przed koncertem wszystkie bilety były wyprzedane. Artystę zgotowano entuzjastyczne owacje. Paderewski grał przez 3 godziny. Prasa zamieszcza recenzje, w których

wyraża hołd dla Paderewskiego, jako artysty i człowieka.

Nie ulega wątpliwości, że koncerty Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych, których artysta da sześćdziesiąt kilka, będą jednym triumfalnym pochodem sztuki polskiej. (Pat.)

Napad na dyplomate czeskiego.

Wiedeń. Radca legacyjny dr. Bratislaw Trcka, przydzielony do tułtejszego poselstwa czechosłowackiego, został wieczorem w pociągu idącym z Bratislawy do Wiednia zaatakowany i raniony w powiekę przez kilku członków wiedeńskiego robotniczego związku sportowego. Wsiadli oni do pociągu w Heinburgu do przedziału II. klasy, w którym znajdował się radca Trcka.

Zandarmerja wkroczyła do wagonu natychmiast i odstawiła do sądu powiatowego w Heinburgu dwóch osobników, których wskazał radca Trcka jako sprawców napadu, tudzież trzeciego osobnika pod zarzutem obrazy władzy.

Austrjacki urząd spraw zagranicznych natychmiast wyraził poselstwu czechosłowackiemu ubolewanie z powodu tego pożałowania godnego zajścia. (Pat.)

Fantazje dziennikarza francuskiego.

Paryż. W dzienniku „La Victoire” Gustaw Herve w dalszym ciągu broni swego planu rewizji Traktatu Wersalskiego, za cenę której powinno nastąpić, według niego ostateczne porozumienie między Francją a Niemcami. W ostatnim numerze swego pisma przyznaje, że przy opracowywaniu programu maksymalnych ustępstw, które należy poczynić na rzecz Niemiec dla pogodzenia ich z Francją, kosztowało go najwięcej spisanie punktu, dotyczącego się korytarza polskiego.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Prusacy byli aniołami, to pogodziliby się z małymi niewygodami, wynikłymi dla nich z istnienia korytarza polskiego, przez który dają bez ustanku pociągi z Berlina do Królewca i z powrotem. Niestety — oświadcza Gustaw Herve — Prusacy i Niemcy są zwykłymi ludźmi. Można przypuścić, że pogodzi się oni z utratą Poznańskiego i Górnego Śląska, przyłączonych do Polski, jednakże trzeba niezwykłego zapasu złudzeń, ażeby wyobrazić sobie, że Niemcy zgodzą się kiedykolwiek na

ostateczne oddanie polskiego korytarza, który dzieli ich państwo na dwie części.

Rozwścieczeni Niemcy rzucili się w objęcia sowietów i czekają tylko odpowiedniej chwili, ażeby rzucić Rosję na Polskę, albo też napaść samym na naszych przyjaciół Polaków, których położenie geograficzne jest wysoce niebezpieczne, mają bowiem z jednej strony olbrzymą sowietów, a z drugiej olbrzymą niemiecką.

Szlachetny błąd, popełniony przez Wilsona, Lloyda Georgea i Clemenceau'a, będzie miał pewnego pięknego poranku jako rezultat niezawodny, dokonanie nowego rozdzielenia Polski, a kto wie, może i nowy krwawy konflikt ogólnoeuropejski. Gustaw Herve powtarza dawną swą propozycję, aby Polska oddała korytarz, wzamian za przyłączenie Litwy do Polski, ostateczne zrzeczenie się Niemiec pretensyj do Poznańskiego i Górnego Śląska oraz danie Polsce gwarancji wojskowych ze strony Francji i Niemiec na wypadek ataku sowietów. (PAT.)

Jednomyślność niemiecka.

Skrajni nacjonaliści niemieccy zapowiadali przed wyborami do parlamentu Rzeszy, że będą prowadzili nieprzejednaną walkę o urzeczywistnienie swego programu. Główne punkty tego programu, to całkowite przekreślenie skutków przegranej wojny, a przede wszystkim rewizja granic, skreślenie zobowiązań wojennych, zwrot kolonij i zniesienie zakazu zbrojeń.

Oczekiwano powszechnie, że z chwilą zebrania się nowego parlamentu hitlerowcy rozpoczną natychmiast akcję. Wstępem do niej miał być wybór prezydenta parlamentu. Hitlerowcy oszołomieni wprost sukcesem, odniesionym w wyborach, wyobrażali sobie, że są obecnie panami położenie i chociaż nie stanowili w parlamencie najsilniejszego stronnictwa, jednak chcieli zagarnąć dla siebie tę godność. Nie udało im się jednak i prezydentem wybrany został socjalista. Wściekłość swą wyladowali na ulicach Berlina, rozbijając szyby w sklepach żydowskich.

To był pierwszy kubek zimnej wody w zetknięciu się z życiem. Nie udało im się też przeszkodzić odroczeniu sesji parlamentu, czego życzył sobie rząd i stronnictwa umiarkowane. Tak więc rozpęd hitlerowców został narazie zahamowany.

Ale choć ostrego występowania przeciwko istniejącemu porządkowi nie ustała. Hitlerowcy skorzystali z obrad komisji spraw zagranicznych, aby pokazać swą wojowniczość. Postawili mianowicie wniosek obalenia traktatu wersalskiego, a wraz z komunistami zażądali natychmiastowego zaniechania wypłaty odszkodowań.

Położenie stało się dla rządu bardzo krytyczne. Wprawdzie uchwały komisji nie są obowiązujące i muszą być potwierdzone przez parlament. Lecz już samo prowadzenie jawnej dyskusji w parlamencie nad takimi wnioskami — podczas gdy obrady w komisjach mogą być poufne — stanowić mogło wielkie niebezpieczeństwo dla Niemiec. Rząd starał się więc wszelkimi sposobami nie dopuścić do uchwalenia wniosków komunistyczno-hitlerowskich. Jakich argumentów użył, nie wiadomo. W każdym razie jednak osiągnął to, że wnioski zostały odrzucone. Przyjęto natomiast wniosek, wzywający rząd do wystąpienia z protestem przeciwko zwlekaniu przez mocarstwa wykonania postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących ogólnego rozbrojenia.

Obrady komisji spraw zagranicznych i ich wyniki mają bardzo doniosłe znaczenie. Przedewszystkiem dowodzą one nie po raz pierwszy, że obietnice, jakich radykalne stronnictwa nie szczędzą, aby pozyskać sobie zwolenników w bezkrytycznych masach, najczęściej nie są wcale urzeczywistniane. Okazuje się, że życie nie znosi tak łatwo gwałtownych wstrząsów i nie pozwala na eksperymenty. Wiedzą, a w każdym razie wiedzieć powinni o tem ci, którzy rozbudzają w masach zbyt wielkie apetyty. I w ten

tkwi nieuczciwość owych mniejszych lub większych przywódców, że wiedząc o niemożliwości spełnienia obietnic, rzucają je w tłum i oklamują go, malując przed jego oczyma obrazy rajskiej przyszłości, skoro tylko uda im się dojść do władzy. Grając na najniższych instynktach, aby dorwać się za wszelką cenę do rządów, obrzęczają moralny poziom w szerokich masach, które wówczas ludzą się nadzieją zdobycia bogactwa i dobrobytu bez żadnego ze swej strony wysiłku. Niszcza temsamem wszelką chęć do żmudnej, wyłożonej pracy, która jest jedynym źródłem poprawienia sobie egzystencji tak w poszczególnych jednostkach, jak i całych narodów.

Takich nieiszczalnych obietnic nie szczydził Hitlerowcy przed wyborami. Gdy przyszło jednak do ich zrealizowania, wówczas postawili wprawdzie odpowiednie wnioski, ale nie uzyskali dla nich większości. Nietylko to! Rząd zdawał sobie sprawę, jak niebezpieczne skutki może Niemcom przynieść demagogia Hitlerowców, starał się więc ich nakłonić do cofnięcia wniosków. Widocznie argumenty te były dosyć silne, skoro hitlerowcy zdecydowali się zaniechać rozpoczętej akcji. Temsamem skompromitowali się niesłychanie. Jeśli bowiem tak poważne liczebnie stronnictwo występuje z jakimś wnioskiem, to powinno go zbadać dokładnie i rozważyć nie tylko dobre, ale i ujemne jego strony. W takim jednak razie żadne argumenty nie powinny wpłynąć na zmianę postępowania. Tymczasem wystarczyła krótka rozmowa kanclerza z przywódcami, by skłonić ich do cofnięcia wniosku. Pokazuje się więc, że był on nie przemyślany dostatecznie. Gdy zaś kanclerz wykazał jego szkodliwość, schowali do kieszeni swoją buńczuczność i zachowali się tak, jak tego praktyczne warunki życia wymagały. Jest to najlepszym dowodem, że frazesem żyć można tylko na bardzo krótką metę.

Ale pod innym jeszcze względem obrady komisji spraw zagranicznych mają wielkie znaczenie. Jeśli hitlerowcy cofnęli swój radykalny wniosek, to niewątpliwie stało się to dlatego, że rząd ujawnił przed nimi swoje zamysły w dziedzinie politycznej, które przynajmniej częściowo musiały ich zadowolić. Nietrudno się domyśleć, co im powiedział kanclerz Brüning i minister spraw zagranicznych, Curtius. Wskazał prawdopodobnie na to, że już sam fakt, wejścia do parlamentu tak znacznej liczby hitlerowców, wywołał zagranicą poważne zaniepokojenie.

Byłoby zatem rzeczą nierozumną domagać się w takiej chwili spełnienia ich radykalnych żądań. Raczej wskazanym jest przycichnąć, a natomiast przygotowywać odpowiednio grunt, by stopniowo zyskiwać ustępstwa. A zatem rząd chce trzymać się metody Stresemanna, która okazała się w praktyce skuteczną. Można więc z całą pewnością twierdzić, że rząd Brüninga dąży do tych samych celów, do jakich dąży hitlerowcy, tylko innymi drogami.

Dla zagranicy, a zwłaszcza dla Polski, jest to zupełnie obojętne, czy Niemcy dążą do odebrania utraconych prowincji natychmiast, czy dopiero po pewnym czasie. Główna rzecz, że nietylko nacjonaliści, ale i oficjalna polityka niemiecka nie różni się od siebie w swych celach. Z tego wszyscy Polacy zdać sobie muszą sprawę i być w odparciu żądań niemieckich, które przyjąć muszą, tak jednomyślni, jak jednomyślnymi okazali się Niemcy w ataku.

Ta jednomyślność nietylko w celach, ale i w metodzie postępowania, jest dalszą znamioną cechą obrad komisji. Okazuje się, jak zdecydowanym jest naród niemiecki — od hitlerowców do skrajnych socjalistów — gdy w grę wchodzi najżywniejsze interesy państwa. Mieliliśmy liczne te-

go przykłady, czy to w czasie wielkiej wojny, czy po wojnie. I niech nasi socjaliści nie starają się wmawiać, że ich niemieccy towarzysze, to przyjaciele, z którymi można chodzić pod rękę. Socjalista niemiecki jest takim samym nacjonalistą, jak pierwszy lepszy hitlerowiec. Dąży on tak samo do przekreślenia traktatu wersalskiego i pragnie oderwać Polsce jej odwieczne ziemie, byleby tylko przysporzyć potęgę państwu niemieckiemu. Nic to nie znaczy, że socjaliści zapewniali, iż wyobrażają sobie rewizję granic jedynie na drodze pokojowej. Jak przywdziali ochotnie mundur, gdy zwalczany przez nich cesarz nakazał mordować sąsiadów, tak i teraz chwycy za broń, gdy nacjonalizm niemiecki proklamować będzie wojnę z Polską o odebranie korytarza, Śląska i Poznańskiego.

Tej jednolitej sile niemieckiej Polska przeciwstawić musi zgodny wysiłek wszystkich swych obywateli. Niebezpieczeństwo zbliża się coraz szybszymi krokami, niema więc czasu do trącenia na wewnętrzne walki. Wszyscy dążyć powinni do popierania wysiłków marszałka Piłsudskiego, skierowanych ku wspólnemu wszystkim Polakom celowi — by Polska była silna i zdolna do odparcia ataków, jakie ją czekają.

Przegląd polityczny

Propaganda Niemców przeciwko Polsce.

Związek Niemców zagranicznych zorganizował w Berlinie tydzień propagandy na rzecz szkół mniejszości niemieckiej w Polsce. Wstępem do imprez było przyjęcie dla przedstawicieli prasy niemieckiej, w którym udział wziął szereg osobistości z kół rządowych i świata politycznego Niemiec. Przemówienie wygłosił przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Polsce, który użalał się na rzekome niedole Niemców na obszarach, odstąpionych Polsce, zwłaszcza zaś na krzywdy, jakie dzieć się mają szkolnictwu niemieckiemu oraz niemieckim właścicielom ziemskim w Polsce w związku z wykonywaniem przez rząd polski reformy rolnej.

Najwyższy czas, by systematycznej akcji niemieckiej przeciwstawić ze strony polskiej nie chwilowe wybuchy, lecz stałą planową działalność.

Sojusz Niemców z Rosją.

Na kongresie tak zwanym rewolucyjnym, narodowych socjalistów, jeden z przywódców Mossakowski wygłosił przemówienie programowe, w którym stwierdził m. in. z naciskiem, że partia jego w walce między zachodnią a wschodnią Europą zawsze stać będzie po stronie Rosji. Każdy prawdziwy rewolucyjny akt partii komunistycznej uzyska poparcie radykalnych narodowych socjalistów. Nadejście wkrótce dzień — oświadczył z patosem mówca — gdy z dzwonów kościelnych odlewać będziemy armaty. Rewolucyjni narodowi socjaliści uznają tylko jedno hasło: Wszystko jest dozwolone, jeżeli chodzi o wolność Niemiec.

Zemsta Mussoliniego.

Prasa włoska notuje wyczerpująco głosy dzienników francuskich i dziwi się, że Francuzi są zwolennikami nie-

naruszalności traktatów. Przecież dali oni dowód, że nie robią sobie nic z nich, gdy im to jest nie na rękę. Mianowicie Francja podpisała w r. 1915 w Londynie traktat, zawierający liczne zobowiązania w stosunku do Włoch. Tymczasem w r. 1919, nie wzięła go pod uwagę, bo niebezpieczeństwo minęło i pomoc armii włoskiej nie była jej już potrzebna. Cała powojenna polityka Francji jest żywym potwierdzeniem chwiejności traktatów.

Niektóre dzienniki włoskie są zdania, że Mussolini nawołując do rewizji traktatów niema zamiaru uniknięcia nowej wojny. W tem oświetleniu okazuje się więc cała groza położenia w Europie.

Przed otwarciem parlamentu francuskiego.

Wobec zbliżającego się otwarcia sesji parlamentu francuskiego cała uwaga skierowana jest na sytuację gabinetu Tardieu, a zwłaszcza na stanowisko Brianda, który w ostatnich czasach był silnie atakowany. Według wszelkiego prawdopodobieństwa gabinet ten utrzyma się przy władzy. Obawiano się poważnej ofensywy w senacie, lecz Poincaré, po ostatnich swych naradach z Tardieu stanął o warcie po jego stronie i użył swego autorytetu, aby wpłynąć na uspokojenie umysłów i usunięcie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony senatu.

Nie dość jednak, píše „Paris Midi”, że chwilowo nie zagraża nic gabinetowi Tardieu, należy jeszcze postarać się, aby sytuacja ustabilizowała się ostatecznie. Pozostają zaledwie dwa miesiące do końca roku, a dyskusja budżetowa dopiero się rozpoczęła. Z drugiej strony wobec przygotowywanych się poważnych wypadków na zewnątrz, trzeba koniecznie przejść do ustalenia poważnego stronnictwa politycznego, któreby mogło stawić czoło zarówno położeniu zewnętrznemu jak i wewnętrznemu.

Przyjaźń grecko-turecka.

W czasie bankietu, wydanego przez Ismeta Paszę, na cześć Venizelosa, ten ostatni wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że pragnął swą wiarą potwierdzić stanowczą decyzję Grecji uważania traktatu lozańskiego za ostateczne uregulowanie terytorjalnego stanu między oboma państwami. Porozumienie między Turcją a Grecją narzeczane było przez wiele rzeczy. Z tego powodu — mówił Venizelos — wyciągamy do was ręce, oświadczając, iż odwieczną walkę między oboma narodami uważamy za skończoną.

BRANIBOR

86)

(Ciąg dalszy.)

— Cieszę się — mówiła Adelajda — że cię spotkałam, Wilhelmie.
— Na usługi twe jestem.
— Pragne...
— Wody chcesz?
— Tak jest. Opopadał wytryska bębło.
— Brak naczynia, abym spełniając rozkaz, przyniosł ci wody.
Adelajda schyliła się ku ziemi i zerwała liść zielska.
— Oto ogromny liść łopuchu, który zwijam w zieloną czarę...
— Biegnę...
Wilhelm się oddalił. Gdy przestały się chwiać za nim gałęzie leszczyny, wybuchła Adelajda ogromnym gniewem.
— Zapomniałaś Edyto, że jesteś cudzą żoną.
Edyta spojrzała na Adelajdę z wielkiem w oczach zdziwieniem i zapytaniem.
— Ade... Adelajdo...
— Dziwi cię słowa moje?
— Czy dziwi? Przerażają...
— Nie przeraża cię zaś występna miłość, ty niewierna żono?!
— Kto śmie mówić, że byłam występna?!
— Ja! Widziałam przecież mężczynę, klęczącego u twych stóp...
— Kłamiesz! Milcz!
— Milczec? O, milczec będę... Dopóty jednak, dopóki...
— Dopóki?...

— Nie przyjedzie twój mąż!
— Śmiałaś się kłamać?
— Nie. Ale prawdę powiedziec!
— Jakto prawdę?
— Prawdą jest, że wraz z Wilhelmem oszukujesz męża!
— Słuchaj, słuchaj, ty bezwstydną...
— Jeśli o bezwstyd chodzi, tyś nauczycielką i wzorem!
Edyta nie mogła zebrać myśli.
— Gdyby — rzekła po chwili — nawet to prawdą było, to co ci do tego?
— Co mnie do tego? Mam posłuchać Mściwoja, wejść w twoją rodzinę!
— Jeszcze nie weszłaś!
— I nie wejść przez ciebie. Nie chcę wchodzić w błoto!
— Milcz, żmijo!
— Nie zamilczę przed twym mężem!...
— Ja wiem o co ci chodzi, jaki cel twej ohydnej potwarzy...
— Mów!
— Zazdrosną jesteś o Wilhelma!
— Szalona! Sama go odepchnęłam, aby zareczyć się z twym dziewczem.
— A jednak teraz Mściwoja niema, nuda i pustka na zamku. Dopytywałaś się o mnie i Wilhelma, śledziłaś nas...
— Zatem?...
— Dopóki Mściwoj nie nadejdzie, byłby dobry i Wilhelm.
— Nędznic!
— Milcz! mówię...
— Słuchaj, słuchaj, ty występna żono!

— Nigdy nią nie byłam!
— Tam Mściwoj za tobą szaleje...
— Słuchaj! Mówisz, że jestem zazdrosną o Wilhelma. Dobrze, niech i tak będzie!
— Gdyby nawet prawdą było twe nikczemne podejrzenie, to pomnij, że Mściwoja jeszcze nie zaślubiłam, że wolno mi kochać Wilhelma... że gdy mi wolno wszystko...
— To mnie?
— To tobie nic.
— Bądź zdrowa! Zostań z twym językiem jaszczurki, z twym jadem żmiji i z twoim Wilhelmem.
— Ani na chwilę cię nie zatrzymuję.
— Jadę do Tarnowa.
— Otwarta droga.
Zaszeleściły gałęzie i nadszedł Wilhelm, niosąc w liściu wodę.
— Kryniczna woda, zimna jak lód!
— Dziękuję ci, rycerzu!
— Co słyszę? Tetent konia się zbliża.
— Przez gałęzie ktoś pędem goni.
— Huczy leszczyna...
— Osadził konia...
— Tak jest. Przez gęstwinę jeździec przedziera się.
Zdyszany przypadł do kobiet rycerz Kiza.
— Straszna wieść wam zwiastuję.
— Co się stało?
— Rzecz okropna!
— Przerażasz nas...
— Mów!

— Książę Mieczysław zginął na polu bitwy.
— Boże! Boże! — krzyknęła Edyta, opadając na ręce rycerza Kizy.
Kiza poszedł naprzód do zamku, nawpół niosąc, nawpół prowadząc kobietę, która zanosila się od płaczu. Kilka razy zemdlala, kilka razy trzeba było wielkich wysiłków, aby wrócić ją do życia.
Gdy oprzytomniała, zerwała się z łoża, wołając:
— Do Tarnowa! Do Tarnowa... Do domu...
— Co mówisz? Dziś? Teraz? W nocy?
— Natychmiast!
— Szaleństwo!
— Chwili nie chce zostać pod tym dachem.
Kiza ją odradzać niedojrzały zamiar, uspokajał i łagodził rozpaczoną zapłakaną Edytę.
— Szanuję twoją wolę i zawsze jej zadość uczynię. Jeśli rozkażesz, za przęgi staną o wschodzie słońca, jutro zrana do grodna tarnowskiego ruszym.
— Uczyni wszystko, co do drogi potrzebne.
Kiza wydał służebnym dziewczętom i woźnikom rozkazy, poczem wrócił do izby, gdzie Edyta we łzach się rozplywała, okropnie rozpaczając.
— Uspokój się pani.
— Zginął! Mój mąż zginął! Mój opiekun!...
— Niech Bóg świeci nad jego duszą.
— Gdzież się to stało? Gdzie?
(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sroda
5
listopada

Śśw. Zachariasza
i Elżbiety, rodziców
św. Jana Chrzciciela.
Św. Feliksa, kapłana.

SŁOW.: STAWOMIR.

Wschód

Zachód

Słońca o godz. 6.39, o godz. 16.15

Księżyca „ 15.45, „ 5.26

Długość dnia 9 godz. 36 min.

Zmiany powietrza: zachmurzono, deszcz, burza. — Jutro: ponuro, wietrzno, dżdżysto.

Zjazd dyrektorów kolejowych.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd dyrektorów kolei państwowych. Przewodniczył minister kolei Kühn. Na zjeździe omawiano sprawy bieżące. Minister Kühn zwrócił uwagę uczestnikom zjazdu na konieczność zastosowania jak najdalej idących oszczędności w gospodarce kolejowej nie tylko w dziedzinie wydatków dużych, ale i małych. Konieczne to jest ze względu na utrzymanie ścisłej równowagi budżetu kolejowego, który walczy z trudnościami wobec pewnego zmniejszenia się wpływów z przewozu. Poza tym poruszane były sprawy gospodarki zasobowej i sprawy mieszkaniowe. Omawiano również projekt wszczęcia szeroko zakrojonej akcji opieki nad kolejarzami gruźlikami, czyli suchotnikami. W sprawie tej poszczególne dyrektorowie dyrekcji przedstawia ministrowi swoje wnioski. Sprawa ta, łącząca się z poprawą warunków mieszkaniowych dla rodzin kolejarskich, była przedmiotem żywej dyskusji. Minister Kühn, który interesuje się żywo sprawą budowy mieszkań dla kolejarzy, polecił również przedstawić sobie wnioski i w tej sprawie. Wreszcie poruszano sprawy ułatwień i pewnych przywilejów dla kolejarzy, odznaczonych krzyżami Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych, oraz sprawę zbiórki funduszu wśród kolejarzy na budowę okrętu pod nazwą „Dar kolejarzy”. Obrady zjazdu zakończyły się w godzinach popołudniowych.

Ministerstwo kolei państwowych zarządziło na terenie całego państwa, aby pociągi pasażerskie odjeżdżały bez żadnych sygnałów dźwiękowych. Nowe rozporządzenie weszło w życie od 1 listopada roku bieżącego.

— W sprawie reformy podatków. Przy ministerstwie skarbu utworzono komitet podatkowy, którego celem będzie zbadanie systemu podatkowego i przedstawienie rządowi planu reformy podatkowej.

— Zasiwy zbóż. Jak donoszą z różnych stron kraju, zasiwy zbóż ozimych pomyślnie wszędzie powschodziły i bujnie się rozkrzewiły. Objawia się to tak w pszenicy jak i w życie, tego roku jednak obszar zasiewu pszenicy jest znacznie większy, niż w roku ubiegłym.

— Ruch ludności w Polsce. Ustawa o ruchu ludności, ogłoszona w r. 1928, dotychczas nie jest wprowadzona w życie, gdyż ministerstwo spraw wewnętrznych nie ogłosiło jeszcze do niej rozporządzenia wykonawczego. Przepisy mają być ogłoszone w końcu r. b., ustawa ma być wprowadzona od 1 kwietnia 1931 roku, t. j. od nowego roku budżetowego.

— Organizacja wycieczek do Warszawy. Wydział oświaty i kultury nawiązał porozumienie z jednym ze stowarzyszeń, zajmujących się sprawami turystycznymi, w sprawie organizowania wycieczek z prowincji do stolicy. Projekt ten opiera się na wzorach, zaczerpniętych z innych państw, w których organizuje się od czasu do czasu podobne pielgrzymki, mające na

celu poznanie stolicy kraju przez wszystkich obywateli. Warszawa nie znana jest jeszcze ogromnej liczbie mieszkańców Polski, zwłaszcza nie znają jej włościanie, zamieszkali w zakątkach kresowych, zarówno wschodnich, jak i innych.

Opracowany jest wspólnie program, podług którego organizowane będą wycieczki, stosownie do pewnej kolejności terytorjalnej. Poza tem program ten będzie dostosowany do zainteresowań i poziomu kulturalnego obywateli różnych warstw społecznych. Tak więc inny program będzie dla młodzieży kształcącej się w szkołach, inny dla grup rzemieślniczych lub włościańskich. Programy te różnić się będą przede wszystkim pod względem objaśnień, udzielanych wycieczkowiczom przez oprowadzających.

Województwo śląskie

Z Katowickiego

Katowice. (Nieszczęśliwy wypadek.) Zatrudnieni przy nadbudowie domu przy ulicy Słowackiego 33-letni murarz Bernard Michalski z Katowic i 26-letni August Pfeifer z Ćwiklic, zostali przygniecieni przez część dachu, przyczem doznali ciężkich obrażeń. Rannych odstawiono do szpitala miejskiego. Wypadek zdarzył się podczas podnoszenia dachu wskutek złamania podpórki. Kto ponosi winę, narazie nie ustalono.

(Nieuczciwa dziewczyna.) Służąca Anna Greibel, ostatnio zatrudniona u Józefa Maligłowski w Katowicach, skradła na szkodę swego pracodawcy zapas bielizny i kilka ubrań. Wartość skradzionych rzeczy ustalono na tysiąc 500 zł. Gdzie Greibelówna obecnie przebywa, nie wiadomo.

(Aresztowanie.) Robotnik Jakób Grzywacz z Zawodzia został aresztowany w Katowicach pod zarzutem usiłowanego oszustwa. Dnia 30 października aresztowany zamówił w firmie Scholza stempel dla firmy „Dziacko” bez wiedzy wzgl. upoważnienia firmy.

(Przejechana przez samochód.) Elżbieta Kempa, lat 22, została przejechana przez samochód osobowy, przyczem doznała ciężkich obrażeń. Odstawiono ją do lecznicy miejskiej w Katowicach. Śledztwo policyjne ustaliło, że winę ponosi kierowca auta, Marjan Kokczyński z Krakowa, wskutek nieostrożnej jazdy.

(Pod kołami samochodu.) Gerhard Cuber z Król. Huty, lat 16, został przejechany przez auto osobowe, przyczem doznał obrażeń. Odstawiono go do lecznicy miejskiej w Katowicach. Wypadek wydarzył się na ulicy Zamkowej. Samochodem kierował szofer Henryk Wiśniewski z Katowic. Policja stwierdziła, że winę ponosi szofer wskutek nieostrożnej jazdy.

Brynów w Katowickim. (Wystawa drobiu.) W ubiegłą sobotę nastąpiło tu otwarcie wystawy drobiu. Wystawę zorganizował związek ogrodników działkowych i hodowców drobiu kopalni Wujek. Wspaniale przedstawiał się dział królików, w którym wyróżniały się t. zw. Belgijskie olbrzymy oraz pstrokate olbrzymy. Kilkanaście okazów zostało nagrodzonych, zaś właściciele ich otrzymali ładne upominki, które ufundowali miłośnicy hodowli drobiu.

Załęże w Katowickim. (Nagły zgon.) Zamieszkały u M. Czardybona przy ulicy Wojciechowskiego 152 sublokator Karol Świętek, lat 57, zmarł nagle przed kilku dniami. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach. Przyczyny nagłej śmierci dotychczas nie ustalono.

Mysłowice. (Napad rabunkowy.) Muzyk Piotr Moczygęba z Przybyłowic, powiat Zawiercie, lat 46, uwiadomił policję, że na ulicy Piasko-

wej w Mysłowicach został przytrzymany przez pewnego mężczyznę, który zapytał się, czy posiada pieniądze. Gdy Moczygęba oświadczył, że pieniędzy nie posiada, nieznany mężczyzna zaczął rewidować jego kieszenie. Moczygęba wyrwał się z rąk napastnika i zbiegł, lecz napastnik dopędził go i uderzył w głowę jakimś twardym przedmiotem. Nazwiska opryszka dotychczas nie stwierdzono. Chodzi w tym wypadku o mężczyznę w wieku 25 do 27 lat, wzrost średni, twarz podłużna.

Chorzów w Katowickim. (Okropny wypadek.) Dwuletni chłopczyk Józef Kampa wpadł do naczynia, napełnionego wrzącą wodą, skutkiem czego doznał śmiertelnych oparzeń. Nieszczęśliwe dziecko zmarło wśród okropnych boleści. Policja wdrożyła dochodzenia, aby stwierdzić, kto zwinął śmierci dziecka.

Siemianowice w Katowickim. (Echa kradzieży.) Dnia 17 października dokonano kradzieży roweru, znajdującego się przed gmachem kopalni „Ficynusa”. Policja stwierdziła, że rower skradł 22-letni Gerhard Stach, robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania. Obecnie Stach znajduje się w więzieniu sądowym w Rybniku. Aresztowanie Stacha nastąpiło pod zarzutem dokonania różnych przestępstw. Skradziony rower, własność Józefa Cudały z Czeladzi, Stach sprzedał Janowi Buchcie z Katowic. Rower zwrócono poszkodowanemu robotnikowi.

Z Król. Huty

Królewska Huta. (Wyłożenie list wyborczych.) Magistrat miasta Królewskiej Huty donosi, że zatwierdzone spisy wyborców do sejmu i senatu Rzeczypospolitej zostaną wyłożone do publicznego przeglądu w czasie od 4 do 8 listopada 1930 roku włącznie, codziennie od godziny 12 do 18-tej w lokalach urzędowych obwodowych komisji wyborczych. Wyłożenie to ma takie skutki, co dobre, rozstrzygnięcia komisji wyborczej zainteresowanemu wyborcy w wypadkach reklamacji, sprzeciwu i zażalenia.

(Wydalenia z pracy.) Po zastawieniu różnych robót sezonowych był magistrat zmuszony zwolnić z pracy 65 robotników. Prace te musiały odłożyć do wiosny przyszłego roku z powodu braku na ten cel niezbędnych środków pieniężnych.

(Samochód najechał na furmankę.) Na szosie pomiędzy Katowicami a Królewską Hutą wydarzył się wypadek samochodowy. Auto osobowe, które kierował Józef Cebula z Królewskiej Huty, najechało na furmankę firmy Majcherczyk i spółka w Katowicach. Zderzenie było tak silne, że furmanka została wywrócona w poprzek szosy. W tym momencie najechał na nią samochód, który nadjechał z kierunku przeciwnego, kierowany przez Augustyna Jedryskę z Katowic. Oba auta zostały znacznie uszkodzone, tak samo wóz firmy Majcherczyka z Katowic. Siedząca na furmance Adela Schwaby z Szopienic, doznała obrażeń. Policja stwierdziła, że winę ponosi woźnica Paweł Cipa z Katowic wskutek niedostatecznego oświetlenia furmanki.

Z Świętochłowickiego

Świętochłowice. (Muzeum powiatowe.) Powiat świętochłowicki posiada od kilka lat własne muzeum. Administracja powiatowa dokłada wszelkich starań, by zbiory w muzeum powiększyć. Wobec tego wzywa ludność powiatu, za pośrednictwem zarządów gminnych, do oddawania w wydziale powiatowym w Świętochłowicach wszystkich starych dokumentów, obrazów, monet i innych rzeczy, posiadających wartość historyczną. Niejednokrotnie na strychach leżą cenne rzeczy, nie mające dla jednostki wartości i są skazane na zupełne zniszczenie. Wszystkie zbiory muzealne znajdują się w gmachu wydziału powiatowego przy ulicy ks. Ficka nr. 1, na pierwszym piętrze. Zwiedzanie muzeum przez publiczność jest dozwolone

ne i bardzo pożądane. Ludność powinna zaznajomić się z jego zbiorami, które bezsprzecznie świadczą o słowiańskim charakterze naszej ziemi górnośląskiej.

(Karty ziemniaczane odebrać.) Urzędy gminne w poszczególnych miejscowościach wzywają miejscowych ubogich, tak samo urzędy pośrednictwa pracy bezrobotnych powiatu świętochłowickiego, aby natychmiast odebrali karty, które upoważniają do otrzymania ziemniaków na zimę. Podział ziemniaków w wielu gminach nastąpi w pierwszym tygodniu listopada. Kto karty nie przedłoży, nie otrzyma ziemniaków.

Z Pszczyńskiego

Pszczyzna. (Targ na zwierzęta domowe.) Następnym targ na konie i bydło w Pszczyźnie odbędzie się 27 stycznia 1931 roku.

(Powrócili z urlopu.) Burmistrz miasta Pszczyzny p. Figna i ks. proboszcz Bielok powrócili z urlopu.

Mikołów. (Utworzenie komitetu uroczystości narodowych.) W Mikołowie zawiązał się komitet obchodu uroczystości narodowych 12-lecia niepodległości państwa polskiego, 10-lecia zwycięstwa nad Wisłą oraz stulecia powstania listopadowego. W jego skład weszli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa z burmistrzem Kojem i dyrektorem Mydlarczykiem na czele. Komitet uchwalił uczcić 12-lecie i 10-lecie w dniach 8 i 9 listopada, zaś stulecie powstania listopadowego 29 tegoż miesiąca. Uroczystość 8 i 9 listopada rozpocznie się capstrzykiem.

(Pożar.) Z nieznaną przyczyną wybuchł ogień w szopie wdowy M. Stencłowej przy ulicy Rybnickiej 7. Pastwą płomieni padła szopa i maszyny rolnicze. Szkada wynosi 2 tysiące 500 złotych. Budynek był ubezpieczony. W sprawie wybuchu pożaru wdrożono dochodzenia.

(Targ na konie.) Następnym targ na konie i bydło w Mikołowie odbędzie się w środę 5 listopada. Targ kramny w czwartek 6 listopada.

Górne Łaziska w Pszczyńskim. (Sprawy komunalne.) Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej zbadano rachunki za instalację elektryczną, poczem uchwalono 7 tysięcy złotych na oświetlenie ulic. W Orzeszu wodociąg ma być przedłużony na koszt gminy. Po ostrej debacie stawki czynszu ustalono na 30 procent. Osobna komisja rozpatrzy sprawy mieszkaniowe w gminie.

Kostuchna w Pszczyńskim. (Przedstawienie teatralne.) W poprzednią niedzielę odbyło się staraniem Towarzystwa Polek w Kostuchnie przedstawienie amatorskie i zabawa, z czego czysty dochód przeznaczono dla biednych dzieci, przystępujących pierwszy raz do Komunii św. Odegrana została 3-aktowa sztuka „Lunatyk”. Amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale, to też publiczność, wypełniająca salę po brzegi, nie szczędziła im rzeszastych oklasków. Po przedstawieniu przy dźwiękach doborowej orkiestry bawiono się ochoczo do późnej nocy. Amatorom za bezinteresowną pracę i poświęcenie się dla naszego towarzystwa, składa zarząd serdeczne „Bóg zapłać”.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Koncert towarzystwa śpiewu.) W niedzielę 9 listopada odbędzie się na sali hotelu „Świerklaniec” w Rybniku wielki koncert chóru śpiewaczego „Seraf” z towarzyszeniem orkiestry. Początek koncertu o godzinie 7.30 wieczorem. Będzie to jedyny koncert w bieżącym sezonie. Zarząd towarzystwa śpiewu „Seraf” uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek z Rybnika i okolicy. Bilety wcześniej nabyć można w księgarni M. Basisty, w dniu 9 listopada o godzinie 6.30 przy kasie.

(Powódź w powiecie rybnickim.) Jak donieśliśmy, niektóre gminy powiatu rybnickiego zostały przed kilku dniami nawiedzone przez powódź. W Godowie wystąpił potok

Gielda.

Gielda pieniężna w Warszawie.

w dniu 31 paźdz. 1930 r.

Dolar amerykański 8.89 zł. Funt szterlingów angielskich 43.21 zł. 100 franków francuskich 34.90 zł. 100 szylingów austriackich 125.38 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 franków szwajcarskich 172.70 zł. 100 guldenów holenderskich 358.36 zł. 100 leji rumuńskich 5.36 zł.

Gielda zbożowa w Warszawie

w dniu 31 października 1930 r.

Żyto 18.75—19.00 Pszenica 26.50—27.50. Mąka żytnia 35.00—36.00. Mąka pszenna wyborowa 50.00—60.00. Mąka pszenna luksusowa 60.00—70.00. Jęczmień browarowy wyżej standardu 118 funtów holenderskich 26.50—27.00. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Gielda zbożowa w Poznaniu

w dniu 31 października 1930 r.

Żyto 17.50—18.00. Pszenica 22.75—24.50. Mąka pszenna 41.50—44.50. Mąka żytnia 28.50. Otreby żytnie 10.50—11.50. Otreby pszenne 12.00—13.00. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 25 do 31 października spędzono na targi: buhaji 132, wołów 47, krów 802, jałówek 140, cieląt 242, owiec I, nierogacizny 2625, ogółem 3989 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.95—2.05 zł, woły 1.78—2.27 zł, krowy 1.15—1.25 zł, jałówki 1.17—1.25 zł, nierogaciznę I gat. 1.95 do 2.05 zł, II gat. 1.78—1.94 zł, III gat. 1.65—1.77 zł, IV gat. 1.58—1.64 zł.

Szczotowka. Około 35 chatup zostało zalanych wodą, a z około 20 mieszkań ludzi musieli wyprowadzić się, gdyż groziło im utopienie. Ci mieszkańcy Godowa, którzy weszli na strychy domów, musieli tam siedzieć o głodzie i chłodzie. Drogi wymienionej gminy były zalane wodą, mosty zerwane. Bardzo ucierpiał miejscowości Nieboszowy i Ligota Tworkowska. W Gólkowicach wystąpiła z brzegów Piotrowka, zalewając teren na przestrzeni 300 metrów. O większych powodziach doniesiono z Radlina i Turzy, gdzie Leśnica zalała drogi powiatowe. Przykry widok przedstawiał się mieszkańcom Moszczenicy, gdzie 25 domów było zalanych wodą. Pięć domów musiano opróżnić wskutek niebezpieczeństwa utraty życia bydła i domowników. W Kleszczowie i przy granicy gminy Nowa Wieś-Zory woda zerwała mosty. Stawy Sobczyka, Brycha i Nowaka również wylały. Właściciele ich ponieśli dotkliwe straty, gdyż z wodą odpłynęły ryby. W Knurowie 400 metrów toru kolejowego znajdowało się pod wodą. Ruch kolejowy był utrzymywany przez przesiadanie na auta ciężarowe. Ruch towarowy odbywał się przez Orzesze. Także w mieście Rybniku woda zalała piwnice kilkunastu domów, przedewszystkiem przy rynku.

(Tablica pamiątkowa.) Przeszło 4 lata zmarł śp. ks. proboszcz Brudniok, długoletni zawiadowca parafii rybnickiej. Dopiero teraz, dnia 1 listopada b. r. zaopatrzone miejsce jego wiecznego spoczynku tablica pamiątkowa.

Zory. (Ucieki podczas transportu.) Od roku 1926 poszukiwały władze cygana Władysława Burjańskiego, gdyż człowiek ten ma szereg wymuszeń i napadów rabunkowych na sumieniu. Jak donosiliśmy, Burjański został aresztowany przed kilku dniami na dworcu kolejowym w Rybniku. Podczas transportu do Żor sprytny cygan uciekł i prawdopodobnie ukrył się dobrze, gdyż dotychczas nie wiadomo, gdzie przebywa. Policjant oświadczył, że zbiegł on w kierunku lasów w okolicy Paruszowca.

Radlin w Rybnickiem. (Zapałki w ręku dzieci.) Jak donosiliśmy, dnia 18 października szalał w Radlinie Górnym pożar, który zniszczył stodołę gospodarza Sz. Polnika. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że wybuch ognia spowodowali 7-letni Teodor Maksik i 9-letni Erwin Grabiec, ponieważ bawili się zapałkami, przyczem rzucili niedopałek do słomy, leżącej pod stodołą. W sprawie tej wniesiono skargę do sądu.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Aresztowanie byłego posła.) Na skutek nakazu prokuratury, były poseł do sejmu śląskiego Jan Szulik z Biertułtów, został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowym w Rybniku. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem uprawiania agitacji antypaństwowej. Jan Szulik należy do stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Bujaków w Rybnickiem. (Niepożądani goście.) Przez wydrążenie otworu w murze dokonano włamania do piwnicy restauratora Purszkiego w Bujakowie. Włamywacz skradł 20 litrów wódki.

Z Lublinieckiego

Lubliniec. (50-lecie Towarzystwa Czytelni Ludowych.) Dnia 26 października odbyła się tu uroczystość 50-lecia T. C. L. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. prob. Dwuceta odbyła się w „Hotelu Śląskim“ uroczysta akademja. St. Breliński wygłosił referat o działalności Towarzystwa Czytelni Ludowych od założenia, aż do chwili obecnej. Przemawiali również przedstawiciele urzędów i towarzystw. Do uświetnienia akademji przyczyniły się w wielkiej mierze występy orkiestry OO. Oblatów, oraz miejscowego chóru kościelnego.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Daremny trud.) W nocy na 1 października weszli kasiarze do kancelarii związku gospodniostwarskiego przy ulicy Sobieskiego w Bielsku. Włamywacze usiłovali

rozbić stalową kasę pieniężną, lecz nie posiadali odpowiednich narzędzi. Z tego powodu podziurawili tylko jedną boczną ścianę szafy, poczem odeszli. Zaznaczyć należy, że kasa była próżna. Wskutek uszkodzenia szafy pieniężnej wymieniony związek ponosi szkodę w wysokości 300 złotych. — Tej samej nocy dokonano włamania do składu O. Palucha przy ulicy Batorego 9 w Bielsku. Sprawcy przywłaszczyli sobie 60 litrów wódki i różne towary kolonialne. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na 2 tysiące złotych.

Miedzyrzecz w Bielskiem. (Zawodowy włamywacz pod kluczem.) Rudolf Olesiński, bez stałego miejsca zamieszkania, włamał się przed kilku dniami do mieszkania Józefa Kuboszka w Mazańcowicach. Jak już donieśliśmy, skradł on zegarek na szkodę wymienionego gospodarza. W tych dniach Olesiński został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowym w Bielsku.

Z całej Polski.

Kraków. (Tęcza w listopadzie.) W tych dniach mieszkańcy Krakowa oglądali niezwykle zjawiska atmosferyczne, niezwykle ze względu na swą rzadkość oraz porę roku. Po kilku pochmurnych godzinach po południu zaczął mżyć od czasu do czasu lekki deszcz, który około godziny ustał. Niebo poczęło się wyjaśniać i przez ciężką draperję chmur lunął snop słonecznego światła. Poczęły dżiać się na niebie rzeczy dziwne. Zachodnia jego strona zaczęła nabierać czerwonego rumieńca, który począł się rozszerzać, potężnieć, rosnać, aż przeszedł w fiolet, zieleń, biel — barwy starły się nagle — zlały ze sobą — niebo objął ton barwy popiołu, z którego po chwili wytrysnął czysty nieskalany łuk tęczy, rozpiętej nad Krakowem.

Biała. (Kasiarze przy pracy.) Podczas jednej z ubiegłych nocy nieznanymi sprawcy włamali się do kancelarii zarządu arcyksięcia Karola Stefana w Bestwieniu, powiat Biała, województwo krakowskie, gdzie rozpruli kasę ogniową i skradli z niej 3.500 złotych przeznaczonych na wypłatę robotników. Sprawcy na miejscu czynu pozostawili łom.

Zdółbunów. (Dziecko o 2 głowach.) W Zdółbunowie niejaka Chana Dworec urodziła dziecko o dwóch głowach. Lekarze utrzymują, że po dokonaniu operacji odcięcia jednej głowy jest nadzieja, że dziecko utrzyma się przy życiu.

Łódź. (Zdziczenie obyczajów.) W Rudzie Pabianickiej niedaleko Łodzi mieszkała oddawna niejaka Rajmanowa, która po stracie męża zapadła na chorobę umysłową. Chora kobieta była przedmiotem szyderstw i drwin ze strony sąsiadek, które onegdaj rzuciły się na nieszczęśliwą i skatowały tak okropnie, że Rajmanowa wkrótce zmarła. Sprawczyńie krwawej masakry wydano władzom sądowym.

Jaryszów. (Życie ludzkie za stodołę.) Niejaki Mirosław Kulik, rolnik z Jaryszowa, województwo lwowskie, prowadził od dłuższego czasu proces ze swoim bratem Grzegorzem o stodołę, otrzymaną w spuściznie po ojcie. Proces ten jednakowoż przegrał, gdyż sąd przyznał stodołę bratu. Kulik wpadł w straszną złość i wydobywszy rewolwer, wpakował w brata trzy kule, kładąc go trupem

na miejscu. Zbrodniarz stanął onegdaj przed sądem we Lwowie. Nie pomogły wymowne słowa obrońcy. Kainowe morderstwo zostało ukarane. Kulika skazano na pięć lat ciężkiego więzienia.

Lwów. (Nowy kościół.) W tych dniach odbył się we Lwowie wiec obywatelski w sprawie budowy na Górnym Łyczakowie kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wiec zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup Lisowski, który omówił znaczenie świątyni dla rozwoju moralności wśród społeczeństwa. Po przedstawieniu dotychczasowej działalności komitetu, zgodzono się na projekt świątyni, wykonany przez prof. lwowskiej politechniki, Obmińskiego, oraz omówiono sprawę zdobycia funduszy na budowę zapomocą składek i zbiorek.

Warszawa. (Zabójstwo.) W instytucie wychowania fizycznego na Bielance, pod Warszawą do gabinetu dr. Alojzego Pawelka, kapitana-lekarza, wszedł wieczorem jego kolega z Instytutu, kapitan dr. Zdzisław Szydłowski i po krótkiej rozmowie załił go kilku wystrzałami z rewolweru. Między obu lekarzami istniała zdawna niechęć, jej wyrazem był pojedynek w grudniu ub. r., po którym przeciwnicy pracowali jednak wspólnie w instytucie przez rok prawie. Kpt. dr. Pawelek wykładał anatomję, kpt. dr. Szydłowski zaś był kierownikiem pracowni fizjologicznej. Zabójcę aresztowano i osadzono w wojskowym więzieniu śledczym w Warszawie.

Rohatyn. (Nowy kościół.) W Rohatynie w powiecie brzeżańskim oddano w tych dniach do użytku polskiej ludności nowy kościół rzymskokatolicki, zbudowany staraniem miejscowego ks. kan. Lazarewicza.

Z dalszych stron.

Berlin. (Bitwa z włamywaczami.) Stolica Niemiec jest pod wrażeniem wiadomości o formalnej bitwie, stoczonej w nocy przez urzędników policji kryminalnej z zawodowymi włamywaczami, którzy około godz. 2 po północy usiłovali rozbić i zrabować kasę wielkiej firmy wydawniczej Bonness i Hochfeld w Poczdamie. Przed kilku tygodniami dokonano w Poczdamie pod Berlinem włamania do tamtejszego urzędu opieki społecznej, przyczem po rozpruciu kasy zrabowano znajdujące się tamże tysiąc marek. Ponieważ znaleźli się świadkowie tego włamania, którzy z pewną dokładnością mogli sprawców opisać, przeto policja wpadła na ich ślad i poddała ich szczegółowej obserwacji. Ta droga uzyskano też informację, że w nocy z 1 na 2 b. m. ma nastąpić włamanie do wspomnianej firmy wydawniczej w Poczdamie. Po porozumieniu z właścicielem kilku urzędników policji weszło przed wieczorem do lokalu wydawnictwa, gdzie się ukryli i pozostali na noc. Około godziny 2 nagle jakkolwiek bez szelestu otwarły się drzwi do oddziału kasowego firmy, poczem weszło tam trzech zamaskowanych mężczyzn, których policja wezwała do podniesienia rąk. Bandyci błyskawicznym ruchem dobyli rewolwerów i rozpoczęli strzelaninę w ciemności na ślepo, na co policja również odpowiedziała strzałami. Strzelanina trwała kilka minut, gdy w tem bandyci zdołali cofnąć się ku drzwiom, otworzyć je z powrotem, poczem wypadli na kory-

tarz. Policja podążyła za nimi i na korytarzu natknęła się na trupa jednego z nich, gdy natomiast dwaj inni zdołali zbiec.

Chicago. (Samobójca na krzesle elektrycznym.) Z miasta Chicago w Stanach Zjednoczonych donoszą o pierwszym w kronice policyjnej wypadku zastosowania krzesła elektrycznego do celów samobójczych. Niejaki Antoni Brown, kaleka, nie mogąc znieść tortur moralnych, jakie mu sprawiała jego nieuleczalna choroba, postanowił skończyć z nieznośnym życiem i zabrał się do tego w sposób niezwykle wyrafinowany. Wystawsz całą rodzinę do teatru, zamknął się w mieszkaniu, wkrcił stopkę elektryczną o znacznej sile, wziął krzesło z poręczami, na których przymocował dwie płytki metalowe, na siedzeniu położył płaski talerz srebrny i połączył je z przewodem elektrycznym. To „elektryczne krzesło“ ustawione było w łazience. Desperat nalał na podłogę tyle wody, by zakrzywała stopy, poczem rozebrał się, przywiązał sznurek do przewodu elektrycznego, usiadł na krzesle, obwiązawszy się końcami drutu, odartego z ochronnej powłoki, włożył nogi do wody i pociągnął za sznurek. Silny prąd zabił go na miejscu. Rodzina, wróciwszy z teatru, z przerażeniem ujrziała już zczerniałego trupa.

Pomorska wystawa drobiu.

V Pomorska Wystawa drobiu, gołębi, kanarków, królików, psów i zwierząt futerkowych odbędzie się — jak donieśliśmy — w czasie od 8 do 12 listopada w hali wystawowej przy ulicy Bydgoskiej w Toruniu. Wystawa zapowiada się okazale. Ogółem zgłoszono 2 tysiące 500 żywych okazów wszelkiego rodzaju kur, gęsi pomorskich, perlic, indyków, kaczek, gołębi pocztowych i rasowych, kanarków, psów, lisów srebrnych i czarnych, piżmowców itp. Otwarcie wystawy odbędzie się 8 listopada br. o godz. 10 przed południem. Zwiedzający wystawę korzystają ze zniżki kolejowej w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania i to w wysokości 50 procent ceny biletu na wszystkie pociągi.

Biuro porady prawnej „Katolika“

będzie czynne w miesiącu listopadzie b. r. w dniu następującym:

W Katowicach w Redakcji „Katolika“ przy ul. Św. Stanisława 4 (I piętro) w poniedziałki 10 i 24 listopada oraz w czwartki 6, 13, 20 i 27 listopada tylko przed południem.

W Mikołowie w „Oberży Krakowskiej“ p. Kiela Jana, ulica Krakowska 23 (przy targowisku) tylko w poniedziałek 17 listopada przed południem.

W Pszczynie u restauratora p. Michała Zawiszy przy ul. Gotsmana we wtorki (dni targowe) 11, 18 i 25 listopada tylko przed południem.

W Radzionkowie w domu kolportera „Katolika“ Jakóba Cichowskiego (przy targowisku) w środy 5, 12, 19 i 26 listopada tylko przed południem.

W Rybniku w restauracji pana Wiczerka przy ulicy Raciborskiej w soboty 8, 15, 22 i 29 listopada tylko przed południem.

Zaznaczamy jak najwyraźniej, iż biuro porady prawnej jest czynne tylko w dniach wyżej podanych. W inne dni nie udziela się porad. Do porady można przychodzić tam, gdzie każdemu najdogodniej.

Porad udziela się bezpłatnie za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego. Do zapytań listownych należy załączyć na odpowiedź znaczek pocztowy za 25 groszy. Czytelnicy! Przychodźcie do nas z większym zaufaniem, każda sprawę załatwimy, o ile jest to możliwe i zgodne z obowiązującymi przepisami prawnymi. Przychodząc do nas, chronicie się sami przed niesumiernymi pisarzami pokątnymi, którzy za każde pismo każą sobie dobrze płacić, a niejednokrotnie sprawę załatwiają za szkodą dla Was.

Koncert Jana Kiepury w Berlinie.

Berlin. Odbył się tu w wielkiej sali Filharmonji berlińskiej koncert Jana Kiepury. Wypełniająca salę publiczność przyjmowała owacyjnie śpiewaka polskiego, wielokrotnie wywołując go i darząc hucznie długotrwałymi oklaskami.

Na koncercie licznie reprezentowana była kolonja polska w Berlinie. Wśród obecnych byli liczni członkowie poselstwa polskiego w Berlinie, charge d'affaires radca Wyszyński, konsul generalny R. P. dr. Gawroński i inni.

Kanclerz Brüning o zagranicznej polityce niemieckiej.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien“ ogłasza dłuższy wywiad z kanclerzem Brüningiem na temat polityki zagranicznej Niemiec po ostatnich wyborach, a zwłaszcza w stosunku do Francji.

Kanclerz twierdzi, że Niemcy prowadzić będą nadal dotychczasową politykę zagraniczną, której celem jest zdobycie wolności narodowej, jakoteż moralnego i materialnego równouprawnienia, na drodze pokojowej z wykluczeniem wszelkich awantur. Zasada tej polityki jest lojalne wypełnienie układów międzynarodowych i pokojowa współpraca narodów.

Przedterminowe opróżnienie Nadrenii było ważnym etapem na drodze polityki niemieckiej. Przyczyniło się ono do rozbudowy pokojowych stosunków z Francją. Ale ta rozbudowa powstrzymana została przez wynik

ostatnich wyborów, który wywołał we Francji przekonanie, że nie należy Niemcom robić coraz nowych ustępstw, gdyż po osiągnięciu jakiegos celu nigdy nie są zadowoleni i występują z nowymi żadaniami. Kanclerz wspominał, że przede wszystkim należy rozważyć, czy ciężary, nałożone przez plan Younga, nie są dla Niemiec zbyt wielkie. Taksamo dążyć muszą Niemcy do uregulowania sprawy zbrojeń.

Wywiad kanclerza, pomimo pokojowych zapewnień nie rozwieje — zdaniem pras francuskiej — obaw, jakie powstały po ostatnich wyborach. Odzyskanie przez Niemcy mocarstwowego stanowiska i zupełnej suwerenności może być rozumiane jako odzyskanie wszystkiego, co Niemcy utraciły w wojnie. A tego na drodze pokojowej nie da się osiągnąć.

Zderzenie parowców na morzu Północnym.

Berlin. Według nadeszłych tu wiadomości z Bremy, na morzu północnym nastąpiło zderzenie dwóch parowców.

Jadący w mgłę parowiec harldow-pasażerski, pojemności 6 tysięcy ton „Wahehe“ najechał na parowiec rybacki „Langeöög“, rozdzierając go kompletnie. Parowiec rybacki natych-

miast poszedł pod wodę. Z pośród 12 osób, znajdujących się na pokładzie, sześciu utonęło, pozostały sześć osób przyjął na swój pokład statek pasażerski i odstawił do Rotterdamu.

Parowiec rybacki wracał z Islandji z połowu ryb, parowiec pasażerski zaś znajdował się w drodze do wysp kanaryjskich. (PAT.)

Prace Ligi Narodów w listopadzie.

Geneva. Działalność Ligi Narodów w ciągu miesiąca listopada przebiega w ciągu miesiąca zebrań. Od 4 b. m. będzie obradowała jesienna sesja komisji mandatowej.

6-go listopada zbierze się w Genewie komisja przygotowawcza konferencji rozbrojenia wojny. Z pisma, przesłanego wszystkim państwom przez przewodniczącego komisji, wynika, że przedmiotem tej konferencji będzie ostateczne ustalenie projektu konwencji.

4-go listopada zbierze się w Genewie delegacja komitetu finansowego,

która będzie prowadziła w dalszym ciągu swe prace nad zagadnieniem złota.

12-go listopada zbierze się podkomitet do spraw nomenklatury celnej.

17-go listopada rozpocznie się sesja konferencji, mającej zająć się sprawą podjęcia uzgodnionej działalności ekonomicznej państw, wreszcie 17-go b. m. odbędzie się otwarcie w Genewie konferencji do spraw unifikacji pewnych przepisów prawa rzeczowego, stosowanych w żegludze po wielkich sieciach dróg żeglugowych Europy. (Pat.)

Przed ważnymi obradami parlamentu francuskiego.

Paryż. Dziś nastąpi otwarcie jesienniej sesji parlamentu francuskiego. Opinia publiczna oczekuje tego otwarcia z niecierpliwością.

Szereg doniosłych spraw finansowych, gospodarczych i społecznych figuruje na porządku dziennym.

W rzeczywistości jednak nad wszystkimi innymi zagadnieniami górują sprawy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego.

W ciągu ostatnich czterech miesięcy, kiedy parlament był nieczynny nastąpił szereg wypadków, jak wybory w Niemczech, manifestacje Stahlhelmowców, ataki przeciwko planowi Younga, wreszcie kampanja o rewizje traktatów.

Opinia publiczna z pewną obawą zaczyna spoglądać w przyszłość i oczekuje od przedstawicielstwa narodowego odpowiedzi na niepokojące pytania.

Kłeska partji pracy w wyborach komunalnych.

London. We wszystkich miastach Anglii z wyjątkiem Londynu odbyły się wybory gminne. W dużych miastach na podstawie rezultatów tych wyborów można stwierdzić znaczne straty Labour Party, która

zyskała 27 mand., a straciła 92 mand. Z innych ugrupowań politycznych, konserwatyści zyskali 79 mandatów, stracili 10, liberali stracili 17, a niezależni zyskali 24 mandaty, zaś stracili 20. (PAT.)

Przed wyborami w Austrii.

Wiedeń. W ostatnią niedzielę przed wyborami rozwinęły wszystkie stronnictwa gorącą agitację wyborczą tak w Wiedniu, jak i na prowincji.

Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne oraz sprzymierzona z niem grupa Heimwehry urządziły przed południem masowe zebranie wyborcze, w którym wzię-

ło udział około 20 tysięcy uczestników. Przy zjawieniu się kanclerza Vaugoin i ministra Spraw Zagranicznych ks. Seipla liczne orkiestry odegrały hymn austriacki. Przemówienia wygłosili w imieniu Heimwehry mjr. Fey i kanclerz Vaugoin, wzywając wyborców do głosowania na wspólna liście stronnictwa chrześcijańsko-

socjalnego i Heimwehry celem obrony porządku społecznego. Po zgromadzeniu uformował się pochód, w którym wzięły udział oddziały Heimwehry wiedeńskiej, pułk strzelecki, dywizja szturmowa, tudzież organizacje chrześcijańsko-socjalnych kolejarzy i tramwajarzy. Pochód posuwał się przez Ringstrasse od parlamentu aż do Wolzeile i rozwiązał się pod pomnikiem Luegera.

Socjaldemokraci i blok wyborczy dr. Schobera odbyli również szereg zgromadzeń w lokalach zamkniętych. Narodowi socjaliści objeżdżają na 20-tu samochodach ulice Wiednie, uruchomiwszy gramofony z płytami wyborczymi i rozrzucając ulotki, wzywające do głosowania na kandydatów hitlerowskich. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Wiedeń. Prasa donosi z Wenecji: Major Pabst oświadczył dziennikarzom, że nie wróci zaraz do Austrii, lecz dopiero po wyborach, ponieważ nie chce mieszać się do walk wyborczych.

Program radiowy.

Sroda, 5 listopada 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.50 Radjokronika. — 16.15 Program dla najmłodszych i dzieci starszych z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Warszawy „O pismach Józefa Piłsudskiego“. — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radia w Warszawie. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Komunikaty sportowe. — 19.25 Feljton z Warszawy p. t.: „Podróż bez pieniędzy“. — 19.40 Prasowy dziennik radiowy. — 20.00 Odczyt rządowy. — 20.15 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. —

22.00 Feljton z Warszawy p. t.: „Za kulisami chemii“. — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 do 15.50 Komunikaty. — 16.15 Kwadrans dla najmłodszych. — 17.15 O pismach Józefa Piłsudskiego. — 17.45 Koncert orkiestry. — 19.10 Skrzynka pocztowo-rolnicza. — 20.00 Odczyt rządowy. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. — 22.15 Płyty gramofonowe. — 23.00 Transmisja z teatru „Morskie Oko“.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 do 16.15 Transmisje z Warszawy. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.00 Kwadrans harcerski. — 17.15 do 19.10 Transmisje z Warszawy. — 20.00 Odczyt. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. — 22.15 i 23.00 Transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.15 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Koncert z Warszawy 19.00 Świat książek. — 20.15 Rzeczy ciekawe. — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.15 Muzyka tańeczna.

Wrocław, fala 325 m., Gliwice, fala 253 m.: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.15 Transmisja z Gliwic: Pieśni Ryszarda Wetzla. — 17.00 Koncert z Gliwic. — 17.35 Program dla młodzieży. — 20.30 Muzyka lekka i tańeczna.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.40 Program muzyczny dla młodzieży. — 16.30 Koncert z Lipska. — 17.55 Autobiografia. — 18.20 Pieśni ludowe. — 19.30 „Wiedeń w muzyce“. — 21.10 Dawna muzyka kameralna. Następnie do 0.30 muzyka tańeczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 i 13.10 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert orkiestry. — 19.35 Koncert popularny. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. Następnie koncert.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Towarzystwo ogrodników działkowych urządziło miesięczne zebranie w środę 5 listopada o godzinie 7 wieczorem w sali „Tivoli“ przy ulicy Kościuszki 49. Goście mile widziani.

Sprawy kościelne.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu w r. 1936.

W tych dniach odbyło się w pałacu prymasowskim w Poznaniu posiedzenie likwidacyjne I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce. Obradom przewodniczył J. E. ks. kardynał Prymas August Hlond. Członkowie komitetu zdali sprawozdania z przebiegu prac kongresowych, poczem zebranie uchwaliło likwidację komitetu I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce i przejęcie jego agendy przez Ligę Katolicką w Poznaniu oraz wydanie pamiątki kongresu.

Na zakończenie J. E. ks. kardynał Prymas w serdecznych słowach podziękował wszystkim za zbiorowy, harmonijny wysiłek, którym przyczynili się do zorganizowania kongresu, podkreślając szczególne zasługi szeregu instytucji i osób. Cała Polska uważała kongres za swoje święto, i cała Polska brała w nim udział. Wynikiem dobrej organizacji kongresu jest to, że na nim zapadła uchwała całego episkopatu Polski, że Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny ma odbyć się w Poznaniu w roku 1936. Ojciec św. w swem ostatnim piśmie do episkopatu Polski zatwierdził Poznań jako miejsce Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Specjalne podziękowanie złożył J. E. ks. kardynał Prymas prasie całej Polski, która bardzo życzliwie sprawy kongresowe umieszczała i popierała.

Rozwój stowarzyszeń młodzieży katolickiej we Włoszech.

Najnowsze dane statystyczne stwierdzają pomyślny rozwój stowarzyszeń młodzieży katolickiej we Włoszech. W 2124 parafiach istnieją 5440 kół tej młodzieży, liczących 261 303 członków.

Związek bezbożników sowieckich już przygotowuje walkę z Bóżym Narodzeniem.

Według doniesienia z Moskwy, związek bezbożników wystąpił z żądaniem, by rząd w całej Rosji zabronił świętowania Bóżego Narodzenia. Sprzedaż choinek w miastach ma być surowo zakazana, „celem ochrony lasów przed rabunkiem religijnym“. Bezbożnicy domagają się, by za przekro-

czenie tego zakazu groziła kara od 6 do 10 miesięcy więzienia. Poza tem ateiści postanowili, że w czasie świąt Narodzenia Pańskiego urządzane będą antyreligijne manifestacje uliczne.

Nowy biskup nowej diecezji w Indjach.

Dnia 6 b. m. arcybiskup z Verapoly, Mgr. Anioł Marja Perez y Cecilia, udzielił sakry biskupiej Mgrowi Warzyńcowi Pereira, pierwszemu biskupowi nowej diecezji hinduskiej w Kottar, gdzie niegdyś żył i pracował św. Franciszek Ksawery. Maharadża z Travancore z okazji tej uroczystości przysłał swe życzenia.

Nowy książę Kościoła urodził się w r. 1876 w Kavankulam; seminarjum duchowne ukończył w Quilon. Jego gorliwa praca duszpasterska spowodowała wiele nawróceń, zwłaszcza wśród sektu jakobitów. Nowa diecezja, której Mgr. Pereira jest pierwszym arcybiskupem, powstała z części diecezji Quilon i liczy około 100.000 katolików, przeważnie potomków ludzi, co chrzest otrzymali z rąk Franciszka Ksawerego. Pamięć o św. Apostole Dalekiego Wschodu jest tam bardzo żywa a Kottar, stolica nowej diecezji, ściągając corocznie liczne pielgrzymki. Diecezja obejmuje 104 parafie, 105 szkół, 32 księży tubylczego pochodzenia i 2-eh księży europejskich.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Środe, dnia 5 b. m. „Palestrant“, o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 6 b. m. „Straszny Dwór“, o godz. 19.30.

Piątek, dnia 7 b. m. Teatr Polski nie czynny.

Sobota, dnia 8 b. m. „Kopciuszek“, dla młodzieży szkolnej.

Sobota, dnia 8 b. m. „Marta“ premiera, o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 5. listopada „Wicek i Wacek“ Król. Huta o g. 15.30 i 19.30.

Czwartek, dnia 6 listopada „Kopciuszek“ Bielsko o godz. 15.30 i 19.30.

Piątek, 7 listopada „Wicek i Wacek“. Bytom, o godz. 19.30.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Zakład kalek w Bytomiu zakupił przed dwoma laty w Brzostawicach stare domostwo z obszernym ogrodem nad Dramą i wybudował schronisko wypoczynkowe, zaopatrzone w nowoczesne urządzenia higieniczne, mieszczące 30 łóżek. W brzostawickim zakładzie bywają pielęgnowane te dzieci kaleki, którym nie służy powietrze bytomskie. Latem bieżącego roku odbyło się otwarcie tego zakładu, ale wkrótce okazał się tenże za szczupły. Wobec tego zakład kalek nabył w drodze kupna od wydziału powiatowego zabudowania dawniejszego młyna wodnego Cudokowego, przylegającego do zakładu dziecięcego. W tych zabudowaniach, po gruntownej przebudowie i zupełnym urządzeniu, znajdują pomieszczenie dalsze dziesiątki kalek.

Przed sądem ławniczym w Bytomiu stawał handlarz Herbert Hanke, któremu akt oskarżenia zarzucał oszustwo. Oskarżony przyobiecwał licznym osobom z polskiego Śląska, że im dostarczy narkotyków, przyczem pobrał liczne zaliczki. W rzeczywistości dostarczył tylko naśladownictwa zupełnie bezwartościowe. Sąd skazał Hankego na dwa lata ciężkiego więzienia oraz 600 marek kary pieniężnej.

Z Zabrzeckiego.

Pierwsza izba karna we Wrocławiu zasądziła w tych dniach 32-letniego kupca Eryka Raunera z Zabrzeża na trzy lata domu karnego za zdradę kraju i państwa. Rauner służył pewien czas w policji państwowej, ale za obrazę swego przełożonego został ze służby zwolniony. Rozprawa toczyła się z wykluczeniem publiczności.

Z Strzeleckiego.

Następcą śp. ks. Böhma w Dolnie został mianowany ks. proboszcz Netter z Dzieńmierowa, powiat głubczycki. W ubiegły wtorek odbyło się wprowadzenie nowego proboszcza.

Dnia 30 października aresztowała policja kryminalna w Odmuchowie niebezpiecznego bandytę Sojkę, który zbiegł przed kilkunastu dniami z więzienia sądowego w Strzelcach i zaraz potem dokonał włamania do urzędu

opieki w Opolu. Aresztowanego bandytę osadzono znowu w więzieniu strzeleckim.

Nowy biskup warmiński, ks. Haller, był dłuższy czas kapłanem w Strzelcach. Z tego powodu proboszcz strzelecki, ks. dziekan Lange, złożył dostojnikowi Kościoła serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i jak najobfitszych łask Bożych.

Z Kozielskiego.

Kierownik parowozu Jan Kuźnik z Kędzierzyna został przejechany przez pociąg w chwili, gdy przechodził przez tor kolejowy.

Podczas odnawiania kopuły na gmachu ratuszowym w Koźlu znaleziono w wieży kilka starych monet oraz różne pisma znaczenia historycznego. Znaleziono także protokół, z którego wynika, że ostatni raz otwierano kopułę w roku 1865. Wówczas włożono do kopuły historię miasta Koźla, pisaną przez burmistrza Birke'go oraz odpis pewnego nieznanego dotychczas dokumentu, pochodzącego z roku 1750, w którym to roku widocznie także otwierano kopułę. Po odpisaniu wszystkich znalezionych papierów, włożono je z powrotem do kopuły. Równocześnie z odnowieniem wieży stwierdzono jej wysokość, która dotychczas była nieznana. Wysokość wieży dochodzi do 50 metrów.

Z Oleskiego.

„Landgesellschaft“ z Opoli nabyła od spadkobiorców zmarłego rotmistrza Rudolphiiego dwór Górne Zdziechowice, obejmujący 2400 morgów. Dwór ten pójdzie na parcelację.

Miasto Olesno liczy obecnie 6683 mieszkańców, czyli 185 więcej jak w roku zeszłym. Według podania ludowego zbudowano zamek w roku 1208 na miejscu, gdzie obecnie wznoszą się zabudowania katolickiej gminy kościelnej. Z czasem obok zamku powstała osada, z której znowu powstało dzisiejsze miasto. Później osiedlili się tutaj OO. Augustianie, którzy sprawowali duszpasterstwo nie tylko w mieście, lecz w całej okolicy do roku 1810, kiedy rząd pruski zniósł wszystkie zakony i klasztory, a równocześnie zabrał wszystkie ich majątki. Nie przyniosło to Prusakom żadnej korzyści, a kara Boska spotkała ich za to w wojnie światowej.

Koncentracja

w przemyśle ubezpieczeniowym.

Na podstawie informacji, zasięgniętych u źródła, dzielimy się z naszymi czytelnikami, interesującymi się kształtowaniem się stosunków gospodarczych w kraju, wiadomością o doniosłym wydarzeniu zwłaszcza dla krajowych stosunków gospodarczych z zakresu polskiej asekuracji, o wydarzeniu zasługującym temwięcej na uwagę, że przychodzi ono do skutku w okresie bardzo przykrego przesilenia gospodarczego.

Poważny polski koncern zakładów ubezpieczeń „Vesta“, w którego skład wchodziły towarzystwa ubezpieczeń „Vesta“, Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, zał. w roku 1873 i „Vesta“ Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu, zał. w roku 1920, powiększył ostatnimi dniami grono skoncentrowanych u siebie zakładów przez wcielenie do koncernu zaprowadzonego dobrze wśród społeczeństwa Wielkopolski oraz i na reszcie obszaru Rzeczypospolitej „Poznańsko - Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ski Akcyjnej w Poznaniu“, zakładu ubezpieczeniowego o dobrze ufundowanych podstawach finansowych, posiadającego liczne szeregi zwolenników, darzących go całkowitem zaufaniem.

W celu pozyskania „Poznańsko - Warszawskiego Towarzystwa“ do koncernu, nabyły obie „Vesty“ przeszło 75% jego akcji, zyskując przez to zgru-

powanie trzech poważnych prywatnych towarzystw ubezpieczeń możliwość skupienia u siebie poważnej ilości krajowych ubezpieczeń i zatrzymania w kraju o ile możliwości jak najwięcej pieniędzy.

Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń, wchodząc w skład koncernu tworzonego wspólnie z obu „Vestami“, będzie działać dalej według dotychczasowego zakresu działalności i pod dotychczasową firmą.

Wysuwający się rocznym zbiorom składki w sumie przeszło zł. 18 milionów na czoło polskich prywatnych zakładów ubezpieczeń, koncern „Vesta“ przez przyjęcie „Poznańsko - Warszawskiego Towarzystwa“ w skład koncernu jeszcze uocenił silną pozycję koncernu, który reprezentując teraz roczny zbiór składki około zł. 25 milionów przynosi ubezpieczonym tem realniejsze gwarancje i korzyści, zaś dla kraju tak pożądaną na polu polskiej asekuracji konsolidację. To też obu „Vestom“ należy tylko przyklasnąć i pogratulować a nowemu koncernowi życzyć dalszego owocnego, dla polepszenia krajowych stosunków gospodarczych tak celowego rozwoju.

Dla uzupełnienia informacji należy jeszcze zaznaczyć, że zblizenie się Poznańsko-Warszawskiego T-wa do „Vest“ nastąpiło z inicjatywy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Wesoly kacik.

Skromne życzenie.

— A czem się paniąka zajmuje, panu Zuziu?

— Jestem freblanką i muszę nianńczyć aż trzydziścioro dzieci. Naturalnie wolałabym, żeby to były moje własne.

Bez zegara.

Pan: Dlaczego Kasia powiedziała pani, o której wróciłem do domu?

Służąca: Wcale nie mówiłam. Pani pytał się wprawdzie, o której godzinie pan wrócił, ale ja odpowiedziałam, że nie patrzyłam na zegar, bo robiłam śniadanie.

Papuga.

— Dlaczego ta wypchana papuga taka droga?

— Droga?! Proszę pani, ona władała za życia pięcioma językami.

W knajpce „Pod dobrą datą“.

— Dziś nad ranem, gdy wracałem z całonocnego „posiedzenia“ włamano się do naszego mieszkania!

— Czy ze skutkiem?

— O, tak, włamywacz leży w szpitalu, żona moja myślała, że to ja idę.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Goduli w Król. Hucie.

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.

— Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż:

APTEKA MIKOLASCHA, Lwów, Kopernika 1.

Obywatele i obywatelki!

Firma nasza znajdująca się w Łodzi w centrum przemysłu i posiadająca towary z pierwszego źródła wysyła takowe po cenach najtańszych fabrycznych o połowę taniej aniżeli w waszych miejscowościach. Jako reklamę wysyłamy komplet pierwszorzędných towarów, który jest niezbędny dla każdego domu o przekonanie ich dobroci i niskich cenach.

14 szt. tylko za 45 zł.

a mianowicie: 1 szt. płótna białego 17 mtr. w dobrym gatunku, 2 prześcieradła w najlepszym gatunku 2 mtr. długości i pełnej szerokości, 1 obrus biały w najpiękniejszych zakardowych deseniach, 1 ręcznik kąpielowy w pięknych deseniach, 3 ręczniki kuchenne liniane i 6 chusteczek.

Taką całą wyprawę wysyłamy tylko za 45 zł.

Bez ryzyka o ile towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem.

Doliczamy do każdego zamówienia 3,50 gr. jako kosztu opakowania i opłaty pocztowej.

Adresować prosimy:

F-ma „Suknopol“ Łódź
Piotrkowska 117.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cenniki.

Nowość! Nowość!

Najpiękniejszy podarek dla dzieci

jest książka pod tytułem:

CZYTANKA

dla dzieci do nauki języka polskiego.

Ułożył Józef Madeja z Krakowa.

Kolorowe ilustracje Zdzisł. Jedliozki.

Pięknie wydana książka dużego formatu 25x25 cm, ozdobiona oryginalnymi kilkobarwnymi ilustracjami o charakterze polskim jest wedle autora — który sam pochodzi ze Śląska Opolskiego — przeznaczona

„w pierwszym rzędzie dla dzieci, które żyjąc w środowiskach obcych językowo, „uczyć się mają mowy ojczystej“.

W końcu książki krótka łatwo zrozumiała gramatyka.

Cena za egzempl. oprawiony w piękną barwną okładkę Zł. 8,00.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cierpiący na dolegliwości uszu

jak przytęplony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp.

żąda prospekt firmy „Herba“, Poznań
Zwierzyniecka 74.

WYGRAŁEM!...

TAKI OKRZYK SŁYSZY SIĘ CZĘSTO ZĘSTYCH, KTÓRZY KUPUJĄ LOSY W ZNANEJ KOLEKTURZE PAŃSTWOWEJ LOTERII

W. KAFTALIS-KA

KATOWICE, UL. ŚW. JANA 16

Oddziały: Królewska Huta, ul. Wolności 26
Bielesko, ul. Wzgórze 21
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 7

Konto w P. K. O. nr. 304 761

Według nowego zmienionego planu gry główna wygrana w 22 Loterii wynosi:

zł 1.000.000,-

(milion), przyczem cena losów została ta sama

1/4 losu zł 40,- 1/2 losu zł 20,- 3/4 losu zł 10,-

Co drugi los wygrywa!

Ciągnięcie 1-ej klasy odbędzie się

dnia ... 18 i 20 listopada br.

Wielokrotnie padły już u nas główne wygrane!

W tem miejscu wyciąć i przesłać pocztą:

Do Kolektury W. Kaftal i Ska, Katowice, św. Jana 16

Niniejszem zamawiam całych losów po zł 40,-, połówek po zł 20,-, ćwiartek po zł 10,-. Należność zł uiszczyć natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304 761 przez firmę załączonym

Imię i nazwisko:

Dokładny adres: